

My – cywilizacja. Oni – barbarzyńcy i terroryści!

2 grudnia 2016

Większość wyznawców Allaha, od Magribu do Mindanao uważa, że Zachód, a zwłaszcza USA, toczy wojnę z muzułmanami, a spora ich podgrupa święcie wierzy, że wojna ta jest nie tylko z nimi, ale z islamem i jest kolejną „krucjatą”.



Skąd przyszły im do głowy takie absurdalne myśli?!?!? Przecież Zachód to cywilizacja, Oświecenie, tolerancja, humanitaryzm, wolność, demokracja, kultura, uczciwość, brak korupcji... Tak przynajmniej przechwalają się zgodnym i głośnym chórem zachodni politycy, media, eksperci, a za nimi oczywiście przytłaczająca większość obywateli, zwłaszcza USA, wierzących w „boskie przeznaczenie (Manifest Destiny)” ich Imperium, ale też Anglii, Francji, itp, itd.

Jeśli nawet państwa Zachodu wchodzi z butami w sprawy krajów, czy regionów poza swymi granicami, to przecież tylko, jak głoszą chórem zachodni politycy i ideolodzy, dla dobra tamtejszych mieszkańców, by ponieść im zdobycze nauki, cywilizacji, demokracji, tolerancji, itp. Mniej głośno i rzadziej bąkną coś o potrzebie tak ważnej dla globalizmu i

gospodarki rynkowej stabilności i stabilizacji pozwalających na spokojny rozwój gospodarczy świata (czyli Zachodu) do czego niezbędne jest niezakłócone eksploatowanie zasobów naturalnych.

By sprawdzić ile w tych przechwałkach prawdy wystarczy przyjrzeć się „światlanemu dorobkowi” „misji cywilizacyjnych” tych bogatych w ww. cnoty krajów Zachodu w świecie Islamu, tylko w ciągu ostatnich 100 lat:

– 1916. Układ Sykes-Picot dzielący arabski Bliski Wschód pomiędzy Anglię i Francję, wedle narysowanych od liniiki granic, tak by oba mocarstwa mogły swobodnie eksploatować po zakończeniu wojny tamtejsze bogactwa naturalne, czyli naftę.

– 1917. Deklaracja antysemity Balfour’a, który, by dogodzić żydowskiej finansjerze (Anglia ledwie dychała z powodu wydatków wojennych) i by pozbyć się żydów z Europy, chojną ręką oddał Syjonistom w imieniu rządu Jego Królewskiej Mości arabską ziemię w Palestynie, coś jak Zagłoba Szwedom Niderlandy, ale niestety na poważnie i w realu.

– 1921. Wielkodusznie oddano fanatycznym wahabickim Saudom Nedż – pustynne wnętrze Płw. Arabskiego (o nafcie pod piaskami nikt jeszcze wtedy nie wiedział, odkryto ją dopiero w 1936 r.) a następnie pozwolono im na podbój względnie liberalnego, bardziej otwartego na świat Szarifatu Mekki i Medyny w Hidżazie.

– 1921. Wprowadzając w życie porozumienie Sykes-Picot (patrz wyżej), Anglia krwawo stłumiła powstanie w Iraku, masakrując przy pomocy lotnictwa tysiące cywili. Francja w podobny sposób spacyfikowała Syrię.

– 1948. Stany Zjednoczone błyskawicznie uznały Izrael, mimo dokonywanych przez Syjonistów krwawych masakr i czystek etnicznych, wbrew protestom dyplomatów i ekspertów z Sekretariatu Stanu (Ministerstwa Spraw Zagranicznych), ostrzegających przed przyszłymi tragicznymi konsekwencjami.

Dla Trumana ważniejsze były głosy 200 tys. żydowskich wyborców. W ślad szybciotko poszła reszta krajów zachodnich.

– 1953. USA i Wlk. Brytania w operacji Ajax obaliły demokratycznie wybrany rząd Mossadeka w Iranie (ośmielił się [!!!!] znacjonalizować „ich” naftę, od której angielskie koncerny płaciły Iranowi (tu perskie oko) aż 5% tantiem), by przywrócić kontrolę zachodnich firm nad ropą i ustanowić dyktaturę szacha, który stał się posłuszną marionetką Waszyngtonu. Stanom Zjednoczonym jakoś nie wadziło, że masowo prześladował i torturował opozycję.

– 1954 – 1962. Brudna wojna Francji o utrzymanie algierskiej kolonii. Śmierć poniosło ok. 26 tys. francuskich żołnierzy i ok. 10 tys. europejskich cywili oraz....co najmniej 700 tys. Arabów, w przytłaczającej większości cywili, zmasakrowanych przez francuskie pacyfikacje. Francuskie wojska i „służby” używały tortur na wielką skalę i popełniały horrendalne zbrodnie wojenne. Przy okazji, w cywilizowanej stolicy kultury – Paryżu, policja topiła w Sekwanie setki pokojowych arabskich demonstrantów przeciw wojnie, a innych wieszała na drzewach w lesie Vincennes.

– 1956 r. Prezydent Nasser poważzył się znacjonalizować kontrolowany przez Anglię Kanał Suezki, w odpowiedzi Anglia, Francja i Izrael zaatakowały Egipt.

– 1948 – do dziś. Zachód i okazjonalnie ZSRR wspierały i finansują i zbroją Izrael, który bezkarnie lekceważy ponad 60 Rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, wszczyna agresywne wojny, jest winien licznych zbrodni wojennych, nielegalnie okupuje i kolonizuje cudze terytoria.

– 1967 – 1973(??) Izrael buduje bombę atomową, dzięki tolerowanej po cichu i bezkarnej kradzieży technologii z Francji i materiałów radioaktywnych z USA. Żaden zachodni rząd nie protestuje, nie nakłada sankcji, nie grozi wojną, nie podnosi wrzasku w ONZ i w propagandzie, jak ostatnio w

przypadku Iranu.

- 1967. Wojna 6-dniowa. Popierany i zbrojony przez Zachód Izrael atakuje Egipt, Syrię i Jordanię, zadając im błyskawiczną klęskę i rozpoczyna okupację Zachodniego Brzegu, Wzgórz Golan i Gazy.
- 1973. USA i inne kraje zachodnie wyciągają Izrael z bryndzy, pieniędzmi i bronią, w wojnie Jom Kippur.
- 1974 – do dziś. USA popierają i finansują najpierw Sadata, potem Mubaraka, a wreszcie Sisi, brutalnych dyktatorów egipskich, masowo torturujących i wieszających opozycję.
- 1978 – 1988. USA popierają i zbroją pakistańskiego dyktatora, gen. Zia ul-Haka, nie przeszkadza im, że dokonuje on daleko idącej islamizacji kraju i brutalnie tępi opozycję.
- 1978, 1982, 2006. Finansowany, zbrojony i popierany przez USA/Zachód Izrael atakuje/okupuje/atakuje/bombarduje Liban, w odpowiedzi na ciągłe ukłucia szpilką, najpierw przez „wyczyszczonych etnicznie” palestyńskich uchodźców z OWP, a potem przez Hezbollah. Ginę tysiące cywili, jak np. z rąk chrześcijańskich milicji w Sabra i Szatila, pod życzliwym okiem izraelskiej armii okupacyjnej.
- 1979. Islamska rewolucja w Iranie – skutek uboczny (blowback) operacji Ajax (patrz wyżej) – obala Szacha. W odpowiedzi USA dyskretnie zachęca i wspiera Saddama Hussejna w ataku na Iran w 1980 r. a potem wspomaga go, wraz z innymi krajami Zachodu, bronią (m.in. chemiczną), w 8-letniej wojnie z Iranem, w której śmierć poniosło do miliona ludzi. O przepraszam (tu znów perskie oko), tylko Persów i Arabów. Krążownik USA „Vincennes” strąca irański samolot pasażerski, a dowódca w nagrodę dostaje medal od prezydenta.
- 1990. Ambasador USA w Bagdadzie, April Glaspie, daje Saddamowi do zrozumienia, że Stanom nie przeszkodzi zajęcie Kuwejtu przez Irak. Wojska irackie atakują i okupują Kuwejt.

- 1991. Mimo to USA montują koalicję i atakują Irak. Gina tysiące irackich żołnierzy. USA rozmieszcza swe wojska na terenie Arabii Saudyjskiej, co wielu muzułmanów uważa za akt bluźnierczy (coś jakby jednostkę Armii Czerwonej umieścić w Watykanie).
- 1991 – 2003. Zachodnie sankcje na Irak, w wyniku których umiera do 1/2 mln irackich dzieci, co jednak nie spędza snu z oczu Amerykanom, innym zachodnim politykom, większości mieszkańców Zachodu, a zwłaszcza Madeleine Albright, głoszącej, że „było warto”.
- 1992 – 1995. Wojna domowa w Bośni, podczas której prawosławni Serbowie czyszczą etnicznych bośniackich muzułmanów, masowo mordując i gwałcąc. Zachód biada i narzeka, ale z założonymi rękami.
- 1998. – Clinton bombarduje pociskami manewrującymi (cruise) Sudan i Afganistan.
- 2001 – do dziś. USA atakują i okupują Afganistan, do 2015 r. zginęło co najmniej 35 tys. cywili a licznik dalej bije.
- 2003 – 2011. Pod fałszywym pretekstem Amerykanie atakują i okupują Irak bez zgody ONZ, torturują w Abu Ghraib i wielu innych „ośrodkach demokracji”, popełniają zbrodnie wojenne. ginie co najmniej 600 tysięcy ludzi.
- 2004 – do dziś. USA bombardują z dronów w Pakistanie, Afganistanie, Jemenie, Somalii, w atakach często ginie do 90% „przypadkowych ofiar”.
- 2008 – 2009. Finansowany, zbrojony i popierany przez Zachód Izrael masakruje Gazę, największe na świecie więzienie pod gołym niebem. Ginie półtora tysiąca Palestyńczyków, w większości cywili.
- 2011. USA, Anglia i Francja wykorzystują „Arabską Wiosnę” do obalenia płk. Kaddafiego w Libii, przy pomocy bombardowań

lotniczych. Libia pogrąża się w chaosie i wojnie domowej.

– 2011. USA i ich wasale wykorzystują „Arabską Wiosnę” do rozhuśtania sytuacji w Syrii, celem obalenia sprzymierzonego z Iranem i Rosją Assada. Zbroją i finansują „opozycję”.

– 2011 – do dziś. Syria pogrąża się w chaosie i wojnie domowej, staje się boiskiem rozgrywki pomiędzy USA i Rosją, giną setki tysięcy ludzi. Powstaje ISIL i „Kalifat”, islamiści torturują i mordują „heretyków”, Zachód tymczasem bombarduje gdzie popadnie, zbroi kogo popadnie, w tym „umiarkowanych Islamistów” walczących przeciw rządowi Assada.

– 2014. Finansowany i zbrojony przez Zachód Izrael masakruje Gazę. Glinie półtora tysiąca palestyńskich cywili.

– 2015 – do dziś. USA po cichu popierają i wspomagają saudyjską interwencję w jemeńskiej wojnie domowej, by zablokować przejęcie rządów nad krajem przez Hutich, którzy – jako wyznawcy odmiany szyickiego Islamu, są bliżsi Iranowi niż Saudom. W jednym z najbiedniejszych krajów świata giną tysiące cywili.

To tylko najgłośniejsze wydarzenia, na spisanie „drobiazgów” nie starczyłoby przysłowiowej wołowej skóry.

Do powyższej listy można by na upartego dodać dwie wojny światowe, Holokaust, komunizm i nazizm z ich setkami milionów ofiar, choć były to „afery domowe” naszej wyższej zachodniej cywilizacji.

Muzułmańskie ofiary zachodnich „misji cywilizacyjnych” można liczyć w miliony, rannych, poszkodowanych i uchodźców w dziesiątki milionów. W tym samym czasie zachodnie ofiary islamskiego terroryzmu, który zaczął się zresztą dopiero po 1973 r. to tysiące. Ale to ONI, muzułmanie, są barbarzyńskimi terrorystami! MY jesteśmy CYWILIZOWANI!

Powyższy wywód nie jest próbą usprawiedliwiania terroryzmu,

czy wybielaniem Islamu, Islamizmu i cywilizacji islamskiej, która, gdyby miała przewagę w środkach technicznych i materialnych, być może robiłaby podobne numery innym, ale jest natomiast krytyką zachodniej propagandy, kalinizmu i hipokryzji. Przyjrzyjmy się belce we własnym oku, zanim zaczniemy krytykować słomkę w oku bliźniego.

Autorstwo: Chris Zwon

Zdjęcie: [The U.S. Army](#) (CC BY 2.0)

Źródło: [MediumPubliczne.pl](#)